

Michał Siedlecki
Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych
Książnica Podlaska
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-7575-6799

**APOKALIPTYCZNY PORTRET JEROZOLIMY
W TOMIE DOROTY SZATTERS
WARSZAWSKIE JERUZALEM**

Dorota Gertruda Szatters (ur. 1959) to absolwentka politologii na Uniwersytecie Śląskim, kreatorka życia kulturalnego oraz poetka od wielu lat związaną ze śląskim środowiskiem literackim. To także laureatka nagród, jak też wyróżnień w konkursach poetyckich. Autorka dramatu zatytułowanego *Trzy dni w piekle. Rozmowa Jezusa z Lucyferem* (b.d.), jak również tomu poezji *Szychta* (2017) poświęconemu szczególnie pracy górników oraz ich życiu, atmosferze górniczych osiedli i miast, rodzinie górniczej. Zapisła w nim swoje przeżycia, domowe opowieści, własny świat. Publikowała choćby w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Śląsk”, kwartalniku literackim „Wyspa” czy wydawnictwie branżowym WUG. Utwory artystki były też czytane na antenie Polskiego Radia Katowice, w audycji *Pocztą Poetycką Macieja Szczawińskiego*. Jej tekst *Jest nie ma* znalazł się ponadto na płycie Krystyny Stańko pt. *Kropla słowa*, uznanej przez czytelników magazynu „Jazz Forum” za najlepszą płytę jazzową 2012 roku.

Mieszka w Bytomiu. Jej drugim domem pozostaje jednak Warszawa. I to o niej napisała swój nader wzruszający, niezwykły, acz bardzo wstrząsający w warstwie deskrypcyjnej (symbolicznym języku poetki), zbiór liryków pod tytułem *Warszawskie Jeruzalem*, który otwiera „Serię Mozaikową” PIW-u. Był nominowany w 10., jubileuszowej edycji Nagrody Poetyckiej im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Orfeusz” 2020. W jury owej nagrody tom ów wywołał, z racji podejmowanej w nim tematyki, pewne emocje. Przyjrzyjmy się tu zatem apokaliptycznemu tekstowi artystki¹.

¹ D. Szatters, *Warszawskie Jeruzalem*, wyd. I, Warszawa 2020 oraz tejsze, *Szychta (wiersze)*, oprac. graf. M. J. Piwko, Katowice 2017.

Apokaliptyczny obraz Warszawy

Analizowany tutaj tom Szatters liczy trzydzieści cztery wiersze i ma niemal sto trzydzieści stron. Składa się z części głównej oraz *Postscriptum*. Został przez artystkę poświęcony Warszawie i warszawiakom. Zbiór otwiera cytat poetki z utworu Czesława Miłosza pt. *Stary człowiek ogląda TV*, zawartego w jego *Wierszach ostatnich* (2006). To przenikliwa refleksja noblisty dotycząca współczesności, obnażająca zarazem dramatyczną niezmienną ludzką kondycję. Pozostaje zbieżna z posępnym przesłaniem tomu Szatters. Książka pisarki traktuje bowiem o Warszawie z czasów II wojny światowej, poczynając od pierwszych dni września 1939 roku, aż po zagładę miasta związaną z dwoma powstaniem: powstaniem w getcie warszawskim i powstaniem warszawskim. Odnajdziemy tu też pewne nawiązania do teraźniejszości (nowoczesnej dziedziczki minionych dni, niepotrafiącej uporać się z przeszłością), jak też historyczne odniesienia do powojennych lat odbudowy stolicy. Literacki świat poetki spowija jednak upiorne widmo pandemionium (*vide* Holocaustu oraz nazizmu). Jest on zarazem przypomnieniem, jak i przestrogą. Na dodatek, wszystko jest tu pisane z niebywałej i nierzeczywistej perspektywy rzeczy obdarzonych świadomością (na przykład bomby, wózka wiozącego ciała umarłych z getta, szyn kolejowych, desek sklepu, dziecięcych butów czy rozpadającej się kamienicy) – niemych świadków tragicznych wydarzeń. To tylko pogłębia minorowy nastrój książki (o niezmiernie aktualnym wydźwięku), otwierając ją na nowe perspektywy badawcze².

Badając estetykę i poetykę wierszy Szatters, odnajdziemy w nich głównie wersyfikację przypisaną współczesnemu lirykowi wolnemu (z jego niejednakową długością wersów i z tak zwaną bezrymowością), zaś rzadziej klasyczną (z dominacją rymów oksytonicznych, jak też z przewagą rytmu właściwego dla wierszy sylabotonicznych). Przyglądając się zaś funkcji poetyckiej utworów artystki, dostrzeżemy natomiast choćby, że kieruje ona odbiorcę ku takim wrażeniom estetycznym, które konfrontując jego percepcję z apokaliptyczną wizją świata, niewolną od metafizyki i symbolizmu, pozwalają mu jednocześnie otworzyć się na przeżycia natury katarktycznej. Koncepcja słowa w tekstach Szatters przypomina w jakiejś mierze strukturę katastroficzną twórczości z okresu międzywojnia, z jej przeświadczeniem o nieuchronnej, jak również bliskiej zagładzie zagrażającej współczesnemu światu, a zwłaszcza tradycjom, instytucjom oraz wartościom kultury europejskiej. I to poniekąd największy walor semantyczno-estetyczny niniejszej twórczości.

Zdaniem Leonarda Neugera, tom Szatters pozostaje w całkowitej zgodzie z miejscami, datami i faktami. Z jednej strony, to wszak literackie odniesienie pisarki do zdarzeń, topografii miasta oraz historii, a z drugiej, ma przecież książ-

² Por. Cz. Miłosz, *Stary człowiek ogląda TV*, [w:] tegoż, *Wiersze ostatnie*, red. J. Illg, zebrała, przepisała i datowanie ustaliła A. Kosińska, Kraków 2006, s. 54–55.

ka poetki literalny wymiar metafizyczny, ugruntowany głównie na Apokalipsie św. Jana. Po trzecie z kolei, jak twierdzi uczony, całe nasze życie pozostaje tu podszyte traumą, w znaczeniu, że stało się coś, co nie miało prawa się wydarzyć (zob. wiersz *Auschwitz*). Natomiast tłumacz Jurek Hirschberg uważa, iż „[...] *Warszawskie Jeruzalem* jest dowodem (nie jedynym – wystarczy zapoznać się na przykład z twórczością Grzegorza Kwiakowskiego), że pisać dzisiaj poezję o Zagładzie można, a więc należy”³. Tłumacz celnie dodaje:

1939: miasto jest. 1945: miasta nie ma. Najnowszy tomik wierszy Doroty Szatters sygnalizuje już w tytule, że nie cofa się przed trudnymi tematami. Jest w tym *Warszawskim Jeruzalem* i Warszawa, i Jerozolima, jest paradoks dwóch miast w jednym, dwóch narodów w jednym, mieszkańców cierpiących razem, ale osobno. Jest dychozomia życia i śmierci – śmierci domów i ludzi, ulic i rodzin, dzielnic i narodów. I przewija się przez te strony jeden wątek jakoby odrębny, bo monolitycznie zakrzepły w coś niepodzielnego, wyłamującego się ze wspólnoty losu i męki. To śmierć Żydów⁴.

Przedstawione tutaj wnioski potwierdza zresztą Aleksander Fiut, który podkreśla między innymi, że sam pomysł Szatters, by na doświadczenia wojenne spojrzeć z perspektywy przedmiotów, wydaje się nie tylko bardzo oryginalny, lecz również artystycznie nader trafny. Pozwala uwolnić się bowiem od fałszywego liryzmu, jak też zbędnego patosu. Przemówić w nieoczekiwanej masce oraz schować za nią własne emocje. A przez to, co ukryte, przemilczane liryki jeszcze bardziej nas poruszają. Powstaje tu zatem, w opinii badacza: „[...] swego rodzaju kronika Warszawy – od początku wojny do jej zakończenia, od miasta tętniącego życiem do miasta – śmierci. Ale zarazem są to dzieje samych rzeczy – świadków i uczestników ludzkiej tragedii”⁵. Uwagi autora *W stronę Miłosza* (2003) rozwija poniekąd w swojej recenzji Jadwiga Clea Moreno-Szypowska:

Starannie wydany tomik wierszy Doroty Szatters, zadedykowany Warszawie oraz Warszawiakom, skierowany jest do wszystkich, niezależnie od miejsca zamieszkania, którzy są wrażliwi na tragiczne dzieje polskiej stolicy. Poezja pisana z pozycji rzeczy-świadków stanowi cenny wkład w bogatą literaturę Zagłady, pozwalając Czytelnikowi na wejście w rolę prawdziwego, a więc etycznego i odpowiedzialnego świadka. Poetka pokazuje, jak świadectwo przedmiotów, obiektywne ze swej istoty,

³ Zob. D. Szatters, *Auschwitz*, [w:] teje, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 123; Polskie Radio Dwójka, *Literackie witaminy*, prowadz. D. Gacek, gość: L. Neuger, data emisji: 7.09.2020 r., [w:] <https://www.polskieradio.pl/8/8740/Artykul/2578109,Prof-Leonard-Neuger-o-tomiku-Warszawskie-Jeruzalem-to-uczciwe-wiersze> [dostęp 10.08.2021 r.] oraz <https://www.hirschberg.se/pl/dorota-szatters-warszawskie-jeruzalem/> [dostęp 10.08.2021 r.].

⁴ Tamże.

⁵ Z recenzji A. Fiuta [tekst na obwolucie], [w:] D. Szatters, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt.

przemawia przeciw okrutnej zbrodni, która miała miejsce w Warszawie – mieście, tak ukochanym przez ofiary Zagłady⁶.

Według kolejnej z recenzji, *Warszawskie Jeruzalem* to świadectwo emocjonalnego przeżycia czegoś, czego autorka wprost nie doświadczyła. Tom oddaje hołd miastu zrównanemu z ziemią, unicestwionemu, zamordowanemu. I jego heroicznym mieszkańcom, którym we wrześniu 1939 roku „[...] zawaliło się dotychczasowe życie, a przez kilka następnych lat żyli w bólu i strachu niewyobrażalnym dla tych, którzy nie zaznali wojny, głodu, śmierci na ulicy, transportów do Auschwitz i do Treblinki, powstania w getcie, Powstania Warszawskiego, exodusu ze zniszczonego miasta i powrotu do ruin. [...] Przywołuje [Dorota Szatters – M. S.] świat tamtego czasu – jego odgłosy, dźwięki, kolory, zapachy... Tworzy poetycką kronikę tych okrutnych lat. Boleśnie prawdziwą”⁷. Pochylmy się tu więc szczegółowo nad jej wierszami.

Kamień na kamieniu

Warszawskie Jeruzalem Szatters pozostaje w dużym stopniu poetyckim nawiązaniem artystki do biblijnych słów Jezusa: „Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: «Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!» Jezus mu odpowiedział: «Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony»”⁸. Podobnie zresztą rzecz się miała ze stolicą Polski, w obrębie której zostało zniszczone w trakcie II wojny światowej aż: 72% zabudowy mieszkalnej, 90% zabudowy przemysłowej oraz 90% zabytków. To był iście apokaliptyczny obraz miasta. Tak oto opisuje je poetka w wierszu zatytułowanym *Ziemia obiecana / styczeń 1945*:

wyspa z ruinami jak skały Madagaskaru
 niedostępna i mroczna
 jak machabejska Matka
 opłakuje swoich zmarłych
 chroni nielicznych którym udało się przeżyć
 jej brzegi postrzępione
 plaże białordzawe
 ceglaste klify ostre
 podziemne jaskinie wymarłe
 gniazda puste
 przygniecioną całunem strzaskanych cegieł

⁶ J. Clea Moreno-Szypowska, *Rzeczy jako świadkowie Zagłady „Warszawskiego Jeruzalem”*, „Topos” 2020, nr 4, s. 184.

⁷ *Warszawskie Jeruzalem*, „Stolica” 2020, nr 5–6, s. 34.

⁸ Zob. Mk 13, 1–2.

zmiażdżonych krokwi i ciał
 wyrwanych drzwi i okien
 połamanych mebli i losów
 nieruchoma
 bezludna
 martwa
 trwa w okowach zimy⁹.

Szatters przyrównuje tu między innymi symbolicznie tragiczne dzieje Warszawy do wydarzeń zrelacjonowanych w dwóch starotestamentowych (deuterokanonicznych) Księgach Machabejskich, opisujących powstanie Żydów pod wodzą rodziny Machabeuszów przeciw władzy Seleukidów z Syrii w II w. p.n.e. Odnajdziemy tu też jednoznaczne odniesienie stolicy Polski do Madagaskaru (wyspy z ruinami), pojmowanego w kategoriach skalistego *inferno*. To bardzo katastroficzna wizja miasta¹⁰. Widać ją również w makabrycznym w swojej treści wierszu *Katatonia*, gdzie ocalały z pożogi wojennej kościół św. Augustyna dryfuje w ciszy ruin i gnijących ciał. Następnie konfrontujemy się w zbiorze poetki z kilkuletnim przeskokiem czasowym, a mianowicie z powojenną odbudowę stolicy Polski oraz z kulisami powstania Pałacu Kultury i Nauki wówczas imienia Józefa Stalina (*vide* liryk *Rok 1952*)¹¹.

Miasto, którego już nie ma

Wiersz otwierający tom Szatters, pod jakże wymownym tytułem *Miasto*, przedstawia konterfekt współczesnej Warszawy, jej nowoczesne, wyobcowane oblicze: „monumentalne szkliste kryształowe/ pną się w górę/ coraz wyżej i wyżej/ gdzie chmury przeglądają się/ w szklanych taflach/ bezszelestnie przepływają/ obok wież/ anten/ nadajników/ zegarów”¹². Dalej następują arcyistotne słowa pisarki: „nowoczesne/ szkliste czyste/ chciałyby być/ jak najdalej od ziemi/ chciałyby się od niej oderwać/ nie wiedzieć/ nie czuć/ nie słuchać/ wspomnień szeptów/ które napawają lękiem/ chciałyby/ ale nie mogą”¹³. Tak oto Warszawa pozostaje tu zakładniczką przeszłości, wrośnięta w jej tragiczne dzieje. Bez szans na zapomnienie traumy, na jej konstruktywne przezwyciężenie. Funkcjonuje jako namacalna przestroga dla kolejnych pokoleń. Swoiste *memento mori*.

⁹ D. Szatters, *Ziemia obiecana / styczeń 1945*, [w:] tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 107.

¹⁰ Zob. [hasło: Księgi Machabejskie], [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ksiegi-Machabejskie;3935654.html> [dostęp 16.08.2021 r.].

¹¹ D. Szatters, *Katatonia; Rok 1952*, [w:] tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 109–110, 111–114.

¹² Tamże, *Miasto*, [w:] tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 7.

¹³ Tamże, s. 8.

Następny liryk zatytułowany *Sienna / 31 sierpnia 1939* ukazuje nocne życie Warszawy w przededniu II wojny światowej. Punkt graniczny, po którym nastąpi potworna hekatomba. Świat zdaje się tu niewinny, bezbronny, pogrążony w rutynie codziennych spraw. Nieprzygotowany na straszliwe fatum: „o trzeciej nad ranem nastała cisza/ w gipsowy sen zapadły portale konsole gzymsy akroteriony/ stojąc spały pilastry pinakle a nawet kolumny/ tylko koty jak zjawy pojawiały się i znikwały niepostrzeżenie nie wydając dźwięku/ kocie łapy były pieszczotą/ dla brukowych kostek metalowych koszy i ławek”¹⁴. Nikt nie tracił do końca nadziei: „i już wydawało się że na świecie zapanował pokój/ że za chwilę Bóg powie/ *To jest dobre!* i zatrzyma słońce/ gdyby nie wiatr ze wschodu/ gdyby nie tytuł we wczorajszym «Wieczorze Warszawskim»”¹⁵. Niestety, o szóstej rano zamilkła wszelka muzyka w radiu, a głos prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego (1893–1939) dobiegający z radiodbiorników oświadczył mieszkańcom stolicy, że oddziały niemieckie przekroczyły niestety naszą granicę. Stało się więc najgorsze. Wybuchła wojna¹⁶.

Bombe Abriss to kolejny wiersz z najnowszego tomu Szatters. Traktuje o niemieckich bombach montowanych na samoloty i przygotowywanych do zrzutu na Warszawę 1 września 1939 roku. Są tutaj skorelowane z ptakami. Przez moment wydają się paradoksalnie równie niewinne jak one, obdarzone liryczną naturą: „Bombe Abriss usłyszały dźwięki niepodobne do niczego co dotąd znały/ dochodziły zewsząd/ były miękkie łagodne/ ktoś powiedział kos ktoś powiedział zięba skowronek/ ktoś powiedział szare skrzydła ostry dziób wolność/ Bombe Abriss też chciały śpiewać/ jak ptaki wyfrunąć ze skrzyń/ kiedy zamykano je w stalowych obejmach nie protestowały/ były podekscytowane jak pisklęta/ czekające na pierwszy lot pod skrzydłami matki/ a potem się rozedrgały rozdygotały/ zachłyśnęły pędem i wysokością/ nareszcie leciały!”¹⁷. Czar iluzji szybko jednak pryska: „o 6.45 wybuchły na lotnisku Okęcie/ fundamenty hangarów/ powietrze pełne ceglanego pyłu lotniczej benzyny i krwi/ przekazały straszną wieść Miastu/ Wojna!”¹⁸. W ten sposób rozpoczął się dla Warszawy pierwszy dzień zagłady. Istny koniec świata.

Natomiast wrzuszający tekst *Szpital Dziecięcy Bersohnów i Baumanów* też przynosi tragiczny przedsmak II wojny światowej. Dotyczy małych pacjentów żydowskiej placówki medycznej, funkcjonującej w stolicy Polski ponad pół wieku, bo w latach 1878–1942. Przedstawia preludium kataklizmu: „w szpitalu dziecięcym przy Siennej 60/ w wyparzaczach bulgotała woda/ szklane strzykawki

¹⁴ Tejże, *Sienna / 31 sierpnia 1939*, [w:] tamże, s. 11–12.

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ Tamże, s. 14.

¹⁷ Tejże, *Bombe Abriss*, [w:] tamże, s. 15–16.

¹⁸ Tamże, s. 17.

i cienkie igły zażywały kąpeli przed pracą/ stetoskopy ze skupieniem wsłuchiwały się w rytm małych żydowskich serc/ w szum wdychanego i wydychanego powietrza”¹⁹. Pojawia się tu nawet postać Janusza Korczaka [1878/1879–1942; właśc. Henryka Goldszmita], jednego z zasłużonych pracowników owego szpitala: „wysłużone łyżki opowiadały podekscytowanym widelcom/ jak kiedyś doktor Goldszmit zabawiał dzieci/ jak udawał że łyżki są uszami a widelce wąsami kota/ a dzieci się śmiały/ nawet mały Aron dopiero co wybudzony po operacji/ teraz «doktor od sierot»/ co to w radiu do niedawna gadaninki opowiadał/ tylko wpada do szpitala od czasu do czasu”²⁰. Nic na razie nie zwiastuje, że już za trzy lata chorych i znaczną część personelu wywiozą naziści do obozu zagłady w Treblince, gdzie większość z nich zginie.

Liryk *Sobota / 9 września* jest po raz kolejny traumatycznie związany z ulicą Sienną w Warszawie. Tym razem dotyczy bestialskich bombardowań dwóch kamienic do niej przylegających, zlokalizowanych pod numerem dziesiątym oraz dwunastym. Opowiada o tragicznych losach ich mieszkańców, zaskoczonych przez śmierć w trakcie wykonywania prozaicznych czynności. Pierwsza bomba: „przebiła strop pierwszy drugi trzeci/ rozerwała stół z kartoflanką/ fotel ze starym Abramem/ łóżeczko z Gołą/ wybuchła u dozorczy Karpińskiego/ gar z wrzątkiem uniósł się zdziwiony/ podobnie jak ciało Karpińskiej/ a potem opadał razem z cegłami stropowymi belkami meblami garnkami/ rozerwanymi ciałami szklankami talerzami ramami świętych obrazów/ jak grad”²¹. Druga bomba – idąc tropem słów poetki – wpadła ukosem przez okno do izby Szlomy, wracającego po narzędzia, przebiła strop u riksarza Jana, przeleciała z impetem przez szafę Anielki (posługaczki) oraz skrzynię Franka (sprzedawcy gwoździ na ulicy Żelaznej)²². Następnie: „rozerwała słoiki/ wiklinowe kosze i ludzi/ zamieniła cegły w pył/ zaprawę w proch/ drewno w drzazgi/ ściany górnych pięter zawisły na moment/ zdumione chwilową nieważkością/ a potem runęły”²³. Wiersz kończy krótka, metaforyczna fraza, iż bóle fantomowe przyszyły później. Jest jednoznaczna w swojej wymowie. Nie wymaga naszego komentarza.

W podobnej tonacji utrzymany został zresztą przez poetkę liryk *Niedziela/ 24 września*, dotyczący warszawskiego Kościoła Wszystkich Świętych, który uległ zbombardowaniu w pierwszych dniach wojny. Świątynia ta została w dużym stopniu zniszczona. Zginęli też, wedle poetyckiej wizji artystki, modlący się w niej ludzie, powtarzający w czasie mszy, jak mantrę, łacińskie słowa: *Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa* (z łac. „Moja wina, moja wina, moja bardzo

¹⁹ Tejże, *Szpital Dziecięcy Bersohnów i Baumanów*, [w:] tamże, s. 19.

²⁰ Tamże, s. 20.

²¹ Tejże, *Sobota / 9 września*, [w:] tamże, s. 21.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 21–22.

wielka wina)²⁴. Natomiast utwór *Czarny poniedziałek/ 25 września* przedstawia największe ówczesne bombardowanie Warszawy, przyrównywane wtedy nawet do najgorszego w dziejach ludzkości. Przez bowiem jedenaście godzin aż czterysta samolotów niemieckich bombardowało zawzięcie stolicę Polski. Warszawiacy nadali owemu dniu przewrotnie nazwę „lanego poniedziałku”²⁵. Z kolei w tekście *Środa/ 28 września* opisuje artystka, wspominając przy tym rzewnie czasy względnej normalności okresu międzywojnia, kapitulację Warszawy na terenie dawnej Fabryki Silników Lotniczych Skody, przyjazd pociągiem pierwszych Niemców oraz złożenie broni przez Polaków. To wiersz utrzymany w nastroju posępnym²⁶.

Liryk *Niedziela/ 8 października* ukazuje z kolei względną stabilizację po wkroczeniu Niemców do Warszawy w pierwszych dniach II wojny światowej. Mamy tu między innymi krótki poetycki rys postaci: śpiewaczki Marii Kamińskiej-Latoszyńskiej (1875–1946) oraz kompozytora Władysława Szpilmana (1911–2000) wykonujących w domu swoje prozaiczne czynności związane z ich działalnością artystyczną. Tymczasem, pod pozorem codzienności, okupanci wprowadzali w stolicy Polski swój terror. Bestialstwo powszedniości dostrzeżemy też w wierszu *Sienna 16/ listopad*, acz utwór ten pozostaje bardziej natury filozoficznej. Ogrom cierpienia widziany tu jest bowiem przez pryzmat budynku Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych, niemego świadka powstawania getta w Warszawie. W niemal podobnej tonacji utrzymany został tekst poetki zatytułowany *Wielkanoc/ 1940*, w treści którego, dostrzec możemy kolejne akcenty czynnego antysemityzmu, lecz w tym wypadku ze strony rodzimych faszystów (*vide* pogrom wielkanocny 1940 roku)²⁷. Natomiast liryk *Mur* prezentuje wymownie finalizację budowy getta żydowskiego w Warszawie: „mur jak wąż o rdzawych łuskach SSycząc/ pełźł powoli przez/ Wielką/ Sienną/ Złotą/ dalej i dalej/ okrażał osaczał/ pochłaniał cegłę za cegłą dom za domem ulicę za ulicą/ aż zamknął obwód/ aż zamknął getto”²⁸. Agresor został tu więc przyrównany do węża z biblijnego raju²⁹.

Wiersz *Exodus pierwszy* uwidacznia zaś wojenne realia w stolicy Polski z perspektywy dwóch słupów ogłoszeniowych, z rozrzewnieniem „wspominających” dawne, stabilne czasy pokoju, skonstrastowanych wprost z migracją lud-

²⁴ Tejże, *Niedziela / 24 września*, [w:] tamże, s. 23–24.

²⁵ Tejże, *Czarny poniedziałek / 25 września*, [w:] tamże, s. 25–27. Zob. też W. Łada, *Świadek reportera*, „Życie Warszawy” 31.08.2009, [w:] <http://www.zw.com.pl/artukul/397428.html> [dostęp 11 sierpnia 2021 r.].

²⁶ D. Szatters, *Środa / 28 września*, [w:] tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 29–30.

²⁷ Tejże, *Niedziela / 8 października*; *Sienna 16 / listopad*; *Wielkanoc / 1940*, [w:] tamże, s. 31–32, 33–35, 37–38.

²⁸ Tejże, *Mur*, [w:] tamże, s. 40–41.

²⁹ Zob. Rdz 3, 1–14.

ności oraz bezwzględny realiami warszawskiego getta. Utwór *Fundamenty* traktuje natomiast dobitnie o stołecznych piwnicach, które nie niepokojone przez lata, w czasie wrześniowych nalotów stały się dla miejscowych schronem. Tekst *Dzieci* dotyczy z kolei żydowskiego rodzeństwa, Szlomy i Rywki, którzy osieroceni przez nazistów i kolaborantów, skazani zostali *de facto* na wyniszczający do cna głód oraz bezdomność. Smutek i beznadziejność warszawskiego getta widać również w liryku *Podziemne miasto*, w którym perspektywa upiornej codzienności skazuje wyznawców religii mojżeszowej na niebezpieczeństwo utraty wiary. Tragicznym dopełnieniem owego wiersza pozostaje utwór *Wózek*, w treści którego zapoznajemy się z pierwszą fazą hitlerowskiej eksterminacji Żydów. Z kolei dramatyczne teksty *Dom pod zegarem/ 22 lipca 1942*, *Sieć/ Exodus drugi*, *Buciki* przedstawiają nieludzki transport owej ludności i definitywny jej koniec w nazistowskich obozach zagłady. Ich treść dookreśla wiersz o KL Auschwitz pod tylko pozornie niewinną nazwą *Marzenia skrawka ziemi*. Z kolei w przewrotnym liryku *Wagon nr 7* dochodzi do swoistego zapętlenia czasu, w którym współczesność i jej względny komfort przeplatają się drastycznie z obrazem Holocaustu, zaklętym w miejscach, przez które przejeżdża w utworze pociąg³⁰.

Kluczowe wiersze

Przejdźmy teraz do kluczowych wierszy Szatters, których arcyważne przesłanie niech stanowi puentę naszych tu rozważań. Tytułowy liryk poetki *Warszawskie Jeruzalem* pozostaje bowiem symbolicznym opisem kresu powstania w getcie warszawskim z przełomu kwietnia i maja 1943 roku (największego aktu zbrojnego oporu Żydów w czasie II wojny światowej)³¹. Pisarka odnosi się tu wprost do Apokalipsy św. Jana z jej profetycznymi frazami: „I w jego świetle będą chodziły narody, i wniosą do niego królowie ziemi swój przepych. I za dnia bramy jego nie będą zamknięte: bo już nie będzie tam nocy. I wniosą do niego przepych i skarby narodów. A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka”³². Mowa tu oczywiście o biblijnej Jerozolimie, acz ta warszawska to obraz kompletnej zagłady, chaosu oraz zniszczenia. Tego miasta już tam nie ma. Doszczętnie przepadło. Stało się li tylko widmem przestrogi. Niniejszy liryk uzupełniają tragiczne w swojej wymowie teksty: *Powstanie w getcie*, *Kanały 43* oraz *Hawdala/ 8 maja 1943*³³.

³⁰ D. Szatters, *Exodus pierwszy; Fundamenty; Dzieci; Podziemne miasto; Wózek; Dom pod zegarem / 22 lipca 1942; Sieć / Exodus drugi; Buciki; Marzenia skrawka ziemi*, [w:] tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 43–45, 47–51, 53–54, 55–56, 57–60, 61–64, 65–70, 71–76, 117–120.

³¹ Tejże, *Warszawskie Jeruzalem*, [w:] tamże, s. 87–88.

³² Ap 21, 24–27.

³³ D. Szatters, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 88 oraz tejże, *Powstanie w getcie; Kanały 43; Hawdala / 8 maja 1943*, [w:] tamże, s. 77–79, 81–83, 85–86.

Teksty *Sierpień 44* oraz *Kanały 44* dotyczą zaś wstrząsających wydarzeń powstania warszawskiego. Poprzedza je utwór zatytułowany *Sobota/ 29 lipca 1944* poświęcony pamięci Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005) i łączniki „Teresy”, osadzony historycznie trzy dni przed polskim zrywem³⁴. W pierwszym z wymienionych tu wierszy możemy między innymi przeczytać taką oto dramatyczną relację pisarki: „przez trzy dni/ stosy ciał kobiet mężczyzn i dzieci/ rozkładały się w sierpniowym słońcu/ przedzielone kolejowymi podkładami/ deskami/ płonęły pod błękitnym niebem/ przemieniały ludzi i drewno w popiół/ tony popiołów”³⁵. W drugim utworze dominuje z kolei podobne napięcie oraz tragizm: „na górze/ ludzie w panice uciekali/ w męczarniach umierali/ domy się rozpadały/ w gruz zamieniały/ i proch/ kanały stały się arką”³⁶. *Exodus trzeci* zaś to bardzo smutny w swej wymowie proces opustoszenia Warszawy tuż po klęsce powstania³⁷.

Ostanie z prezentowanych tu liryków Szatters opisują więc jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach narodu polsko-żydowskiego. To apokalipsa, o której nigdy nie wolno nam zapomnieć. Gehenna, wobec której nie możemy być obojętni. Dzięki temu świat stanie się może kiedyś choć odrobinę lepszy.

³⁴ Zob. teje, *Sobota / 29 lipca 1944*, *Sierpień 44*; *Kanały 44*, [w:] tamże, s. 89–91, 93–95, 97–102.

³⁵ Teje, *Sierpień 44*, dz. cyt., s. 95.

³⁶ Teje, *Kanały 44*, dz. cyt., s. 102. O powstaniu w getcie warszawskim oraz powstaniu warszawskim zob. m.in. artykuły: A. Ślósarska, *Życie „pod grozą rkm-u”. Role społeczne kobiety w warunkach getta*, s. 369–377; J. Wróbel-Best, *Palimpsest pamięci lub Wiera Gran jako artystka i kobieta w książce „Oskarżona”: Wiera Gran Agaty Tuszyńskiej*, s. 381–392; R. Majewska, „Porozumieć się ze światem...” – Stefania Baczyńska w swoich powojennych listach, s. 423–439; K. Zwolska-Płusa, *Kobiety a sacrum w polsko-żydowskiej prozie posttraumatycznej: Irit Amiel i Janina Bauman*, s. 441–450, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria III: Kobieta żydowska*, red. nauk. A. Janicka, J. Ławski i B. Olech, Białystok 2015; J. Juskiewicz, *Adwokat Rafał Lemkin – twórca koncepcji prawnej zbrodni ludobójstwa*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria IV: Uczni żydowscy*, red. nauk. G. Czerwiński i J. Ławski, Białystok 2016, s. 59–68; S. J. Żurek, *Dziecko Holocaustu jako bohater-narrator w „Królestwie” Szczepana Twardocha*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria IX: Dziecko żydowskie*, red. nauk. G. Dawidowicz i J. Ławski, Białystok 2021, s. 363–375. Por. też: J. Ostaszewski, *Powstanie Warszawskie*, Rzym 1945; L. M. Bartelski, *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1989; J. Kirchmayer, *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1989; W. Bartoszewski, *1859 Dni Warszawy*, wyd. III, oprac. A. K. Kunert, Kraków 2008; M. Fuks, *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1973; *Pamiętniki z getta warszawskiego: fragmenty i rejestry*, oprac. M. Grynberg, Warszawa 1993; W. Bartoszewski, *Los Żydów Warszawy 1939–1943*. M. Edelman, *Getto walczy*, Lublin 1993; I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, wyd. II zm., red. nauk. i przedm. M. Turski, posł. W. Bartoszewski, przeł. Z. Perelmuter, Warszawa 2020.

³⁷ D. Szatters, *Exodus trzeci*, [w:] teje, *Warszawskie Jeruzalem*, dz. cyt., s. 103–105.

Bibliografia

- Bartoszewski W., *1859 Dni Warszawy*, wyd. III, oprac. A. K. Kunert, Kraków 2008.
- Bartoszewski W., *Los Żydów Warszawy 1939–1943*. M. Edelman, *Getto walczy*, Lublin 1993.
- Cukierman I., *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, wyd. II zm., red. nauk. i przedm. M. Turski, posł. W. Bartoszewski, przeł. Z. Perelmuter, Warszawa 2020.
- Fuks M., *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1973.
- Kirchmayer J., *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1989.
- Lada W., *Świadectwo reportera*, „Życie Warszawy” 31.08.2009, [w:] <http://www.zw.com.pl/artukul/397428.html> [dostęp 11 sierpnia 2021 r.].
- Miłosz Cz., *Stary człowiek ogląda TV*, [w:] tegoż, *Wiersze ostatnie*, red. J. Illg, zebrała, przepisała i datowanie ustaliła A. Kosińska, Kraków 2006.
- *Pamiętniki z getta warszawskiego: fragmenty i rejestry*, oprac. M. Grynberg, Warszawa 1993.
- Szatters D., *Warszawskie Jeruzalem*, wyd. I, Warszawa 2020.
- *Warszawskie Jeruzalem*, „Stolica” 2020, nr 5–6.

Michał Siedlecki

The Łukasz Górnicki Library in Białystok

AN APOCALYPTIC PORTRAIT OF WARSAW JERUSALEM IN THE POETRY OF DOROTA SZATTERS

Summary

In his article, Michał Siedlecki examines the apocalyptic portrait of Warsaw's Jerusalem in the poetry of Dorota Szatters. The researcher assumes here that the concept of the word in the poet's texts resembles to some extent the structure of catastrophic creativity from the interwar period, with its conviction of the inevitable as well as imminent destruction that threatens the modern world, especially the traditions, institutions and values of European culture. The presented works by Szatters describe one of the most tragic events in the history of the Polish-Jewish nation. This is an apocalypse that we must never forget, a hell we cannot be indifferent to. Thanks to this, the world may become at least a little better one day.

Keywords: Dorota Szatters, Warsaw's Jerusalem, apocalypse, catastrophism, contemporary literature.